Szanowni Państwo, dzień dobry, witamy wszystkich.  
W imieniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej witam selekcjonera reprezentacji Polski, pana Michała Probierza.  
Teraz o kilka zdań poproszę prezesa PZPN, pana Cezarego Kulesza.  
Witam Państwa serdecznie.  
Przede wszystkim chciałbym przedstawić pierwszego selekcjonera naszej reprezentacji w piłce nożnej.  
Zostaje nim Michał Probierz.  
Michale, chciałbym przede wszystkim wręczyć Ci  
 koszulkę, która będzie Cię prowadziła do samych sukcesów i życzę wszystkiego najlepszego jako trener, żeby ten cel, który wszyscy o nim myślimy, żeby został osiągnięty, czyli awans na mistrzostwa Europy.  
 Dziękujemy.  
Ja założę?  
Tak, Michał.  
Także powodzenia.  
Bo powodzenie się przyda.  
 Teraz o kilka słów poproszę sekretarza generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej, pana Łukasza Wachowskiego.  
 Dziękuję bardzo.  
Krótko, jeśli chodzi o kwestie formalne, bo to pewnie wszystkich Państwa będzie interesowało.  
Kontrakt z trenerem-selekcjonerem został zawarty na czas trwania eliminacji Mistrzostw Europy 2024, czyli tych, w których aktualnie jesteśmy, oraz na eliminację do Mistrzostw Świata 2026.  
 Wszyscy zakładamy, że obie te drogi zostaną zwięczone sukcesem i trener poprowadzi drużynę również w turnieju finałowym Mistrzostw Świata 2026.  
Panie selekcjonerze, proszę.  
Witam serdecznie, bardzo miło wszystkich widzieć.  
 Ja mam taki apel na sam początek pracy, bo rzeczywiście rzadko się zdarza, żeby zaczynać pracę i słyszeć na swój temat tyle negatywnych rzeczy, ale generalnie atmosfera wokół kadry nie jest zbyt dobra i moim celem jest, żeby to, żeby po prostu dać możliwość spokojnej pracy, żeby dać możliwość odbudowy tych zawodników, żeby ci  
 Wszyscy zawodnicy z wielką przyjemnością przyjeżdżali na reprezentację i tutaj żebyśmy wszyscy dążyli do tego, żeby osiągnąć ten cel awans na mistrzostwa Europy.  
Zdaję sobie sprawę, że w wielu wypadkach byłem osobą kontrowersyjną, że gdzieś tam ten wybór był tutaj, który tu prezes Kulesza wybrał dla wielu nie był zbyt oczywisty, ale tutaj  
 Chciałem podziękować prezesowi, zarządowi za poparcie, bo to jest dla mnie istotne, że ci ludzie we mnie wierzą i tą ocenę, taką mojej osoby, to też chciałbym, żeby Państwo pamiętali, że ja 20 lat pracowałem na to, żeby to zrobić, że prawie 500 meczy w Ekstraklasie, które jako trener prowadziłem, że prowadziłem wielu zespołów, wielu zawodników, których na dziś jest w reprezentacji  
 prowadziłem, także Skorupskiego, który jako 11-latka miałem możliwość w Górniku Zabrze widzieć.  
Jest grono tych zawodników, których w reprezentacji się przewinęło, także to nie jest tak, że ja nagle jestem tylko przypadkowym trenerem, który nagle jeden czy dwa sezony prowadził zespoły, tylko prowadziłem zespoły prawie 20 lat bez przerwy.  
Dlatego proszę wszystkich kibiców tak samo o to, żeby  
 Dzień dobry, panie premierze.  
 I to, co na początku powiedziałem, żeby wszyscy zawodnicy przyjeżdżali tutaj z wielką przyjemnością i chcieli walczyć dla Polski.  
Szanowni Państwo, teraz możemy przyjść do zadawania pytań.  
Proszę na początek, pierwszy zgłosił się redaktor Szczygielski.  
 Dzień dobry panie trenerze, gratuluję i powodzenia życzymy.  
To zacznijmy od tego, od czego pan zaczął, bo chciałem pytać o piłkę, ale pan sam mówi tyle i tyle lat trenowałem, tych prowadziłem, a nikt o to nie pytał, bo my znamy pana dokonania, więc pytanie, co pan zrobi, żeby nie było tej oblężanej twierdzy, żebyśmy polubili reprezentację Polski, bo to nie jest tak, że my pana nie lubimy.  
 A mam wrażenie, że Pan to tak przedstawił.  
To nie do końca.  
Ja nie chcę doprowadzić do jednej sytuacji, w której jest odbiór taki, że ja jestem negatywną osobą.  
Bardzo często zderzam się z tym, że jak spotykam się później z ludźmi, nagle ludzie mówią, o kurde, ty jesteś zupełnie inny.  
Odbiór jest taki, jeżeli pracuję się w jakimś klubie, jednym czy drugim,  
 to jest też grupa ludzi, która pracuje w innym klubie i nie zawsze są sympatie.  
Tutaj mamy jedną sympatię, jedną sympatią jest klub.  
Jest tu wielu też dziennikarzy, którzy są młodzi, którzy generalnie, jak ja prowadziłem kluby Ekstraklasy, to byli młodymi chłopcami i nie do końca pamiętają, że wielu tych zawodników wychowanych to jest też przez ciężką pracę.  
 I to, że u mnie zawsze rzetelna praca powodowała to, że wielu zawodników się wykreowało i tylko tacy mogą coś zrobić.  
Dlatego to, co tutaj Pan też powiedział, ja nie chcę też robić żadnej obleżonej twierdzy.  
Chcemy tak samo otworzyć się na media, chcemy się otworzyć na ludzi i te vlogi, które były, chcemy przywrócić, które były, żeby wszyscy  
 mieli możliwość też oceniania, bo to nie jest tak, że ja jestem trenerem, który nagle tylko krzyczy i tylko wyzywa piłkarzy.  
Także taki jest odbiór mojej osoby.  
Chciałbym po prostu, żeby tylko obiektywizmu było więcej, bo jeżeli ktoś jeszcze nie zaczął, a już jest krytykowany, że to nie wyjdzie, no to to jest przykre.  
Trzeba też pamiętać, że każdy trener gdzieś też ma ludzkie jakieś odruchy i to my wszyscy mamy.  
Jest wielu zawodników, którzy  
 z samej reprezentacji powysyłał smsy, że się cieszą i to jest też miłe.  
Dlatego w tym kierunku pójdziemy, żebyśmy po prostu jako ta kadra byli lubiani, żebyśmy ta kadra byli otwarci, żeby wszyscy ludzie wokół i nie zgodzę się też z opiniami, że kolesiostwo zadecydowało o tym, że zostałem trenerem, bo uważam, że zasługuję na to.  
Uważam, że lata pracy, które wdrożyłem i jak często zarzut, który gdzieś tam się mówi, że ja nie osiągnąłem sukcesów, to ja przypominam, że ja nie prowadziłem ani Legii, ani Lecha.  
 A z zespołami, które były w środku tabeli czy na dole tabeli osiągnąłem puchary i super puchary zdobyliśmy odrobinę minus 10 punktów, minus 5 punktów dla tych młodszych ludzi.  
 Też nie chcę tylko o mnie mówić, bo to nie o to chodzi, bo ja nie jestem najważniejszy.  
Najważniejsze jest dobro reprezentacji i jeszcze raz podkreślę, żebyśmy wszyscy byli jednością w tych eliminacjach.  
Fajnie, że wrócą vlogi łączy nas piłka, bo dotychczas oglądaliśmy tylko vlogi dzieli nas piłka, więc to na pewno będzie jakiś dobry powrót.  
Natomiast pytanie piłkarskie.  
 Czy ci piłkarze, którzy byli, że tak powiem, przez Fernando Santosza odrzucani, są na straconej pozycji?  
Czy Slicz, Dawidowicz są na straconej pozycji względem Krychowiaka czy Bednarka?  
Pytam o personalia, bo poprzedni selekcjoner o personaliach nie chciał z nami za bardzo rozmawiać.  
 Ja akurat, no trudno jest polemizować co było wcześniej i jak prowadził selekcjoner, bo byłem jego podwładnym i akurat nie wypada nawet krytykować kogoś kto jest wyżej.  
Na pewno chcieliśmy pomóc selekcjonerowi Santosowi i wszystko co mogliśmy to robiliśmy.  
Dawaliśmy zawodników, dawaliśmy do dyspozycji wszystkie materiały.  
My akurat  
 Mamy obserwacje z młodzieżowej piłki, którą byliśmy, to byliśmy prawie jako sztab na 400 meczach.  
Sam osobiście byłem na ponad 100 i tych zawodników praktycznie znamy.  
Nie ma zawodnika, który nie ma szansy dostania się do reprezentacji.  
Nie ma zawodnika, który nie może grać.  
Wszyscy zawodnicy, którzy będą prezentowali się w dobrej formie i będą grali, będą wzmocnieniem, to mają szansę grać w reprezentacji.  
 Dzień dobry panie selekcjonerze, Adrian Melik to FM24, gratulacje.  
Chciałem zadać w takim razie pytanie odnośnie tych zawodników.  
Jak pan zamierza w takim razie rozpocząć te kolejne zgrupowanie, które już niebawem, a pan teraz cztery dni na wysłanie powołań.  
Czy zobaczymy odświeżoną reprezentację, mam na myśli tutaj młodych zawodników właśnie z pana poprzedniej pracy, czyli z tej kadry U21, czy jednak zdecyduje się pan na razie zachować tutaj stanowczość i jednak pójść w tą kadrę, którą widzieliśmy dotychczas w tych spotkaniach eliminacyjnych do Euro 2024?  
 Tutaj to ja wrócę może do początku i byśmy pokazali sztab szkoleniowy jaki jest, bo to dopiero po sztabie zrobimy.  
I tu, jeżeli można pokazać, to pokażemy slajd jaki mamy sztab.  
To jest sztab szkoleniowy, który jest połączony, rutyna z młodością, to są też ludzie, którzy  
 którzy są głodni, którzy mają też jakieś cele, ale też przy okazji zawodnicy byli, którzy też mogą połączyć to jedno z drugim, doświadczenie i młodość.  
 Chcemy po prostu też dążyć do tego, żeby nie zależało mi na sztabie, który tylko przytakuje, tylko zależało mi na sztabie ludzi, którzy mają swoje zdanie, którzy powiedzą też, co ich boli i o powołaniach.  
Dlatego nie chciałbym teraz sam mówić o powołaniach, zanim się nie spotkamy, tylko po prostu ustalimy.  
Ja osobiście jutro wybieram się na Legię, a w weekend chcę jechać do Włoch na trzy spotkania, zobaczyć Łęgoskiego, Dawidowicza i Wieteska.  
 Właśnie tutaj akurat wyprzedził pan selekcjoner moje pytanie.  
Czy zamierza pan w takim razie wzorem poprzedników odwiedzić też Roberta Lewandowskiego, między innymi właśnie żeby się z nim spotkać, porozmawiać, zapytać się pewnie ewentualnie co dalej z naszą reprezentacją, no i też czy będzie pan właśnie częstym gościem na stadionach ekstraklasa, a także też na boiskach europejskich.  
 No ja zawsze byłem, akurat po spotkaniach zawsze byłem, zawsze jeździłem, to nie był dla mnie problem i tych zawodników oceniałem.  
Teraz było trochę inaczej, bo ocenialiśmy tylko młodzieżowych.  
Też chcemy wprowadzić teraz w PZPN system dla wszystkich już reprezentacji i ta pierwsza reprezentacja też będzie brała udział w tym scoutingu, który mamy w ISUS i tam wpisywać już wszystkie obserwacje, żeby każdy selekcjoner, żeby nie jest tylko, że prowizor jest selekcjonerem, tylko każdy  
 miał możliwość oceny i każdy wiedział, kto ile razy był, kto ile razy co robił.  
Jeżeli chodzi o pierwszą część pytania, akurat nie ma teraz możliwości, żeby spotykać się z piłkarzami.  
Na pewno zadzwonię dzisiaj do kilku piłkarzy i porozmawiam, ale do żadnego piłkarza osobiście wybierać się nie będę.  
 Dominik Wardzichowski, sport.pl.  
Gratulacje, panie trenerze.  
Mam jedno pytanie do pana selekcjonera, jedno do pana sekretarza.  
To może zaczniemy od pana sekretarza.  
Powiedział pan o tym, że ten kontrakt jest podpisany na eliminację Euro 2024 i eliminację do mundialu.  
Czy te eliminacje do mundialu są uzależnione od awansu na Mistrzostwa Europy?  
Nie, wprost w żaden sposób.  
 I pytanie do pana selekcjonera.  
Mówi się o tym, zresztą sami piłkarze też nie ukrywają tego, że ta atmosfera w reprezentacji Polski po wydarzeniach na Mistrzostwach Świata w Katarze, po tym, co ostatnio działo się wokół też Polskiego Związku Piłki Nożnej, nie jest dobra.  
Sam pan zaczął też od tego tę konferencję prasową.  
Jaki ma pan pomysł nie tyle na poprawę wyników, co na poprawę atmosfery wokół reprezentacji i wokół Polskiego Związku Piłki Nożnej?  
 No ale to ja panu powiem bardzo prostohumorystycznie trochę, bo nawet jak prezes przedstawił, to nawet braw nie było, może cztery osoby byli brawa, to znaczy, że to też nie ma euforii, były nieśmiałe, także to klaskać można, także to żaden problem i przecież, tak jak mówię, że trzeba najpierw zacząć, żeby później ocenić i to tak jak po schodach powoli.  
My akurat, no poprawa atmosfery to jest bardzo trudne jest teraz powiedzieć, bo dopiero  
 Od wczoraj praktycznie wiem, że zostałem selekcjonerem i trudno, żeby to w jeden dzień zmienić, a jak w życiu, jak się nie zna akt, to trudno się wypowiadać.  
Dlatego na pewno zasięgniemy teraz zdania tych ludzi, którzy są w sztabie, bo nie chcemy robić rewolucji, tylko chcemy dopuścić większą grupę ludzi, która współpracowała wcześniej z reprezentacją.  
Nie chcemy nikogo odsuwać, chcemy tych wszystkich ludzi też zjednać, którzy są w sztabie, żeby oni byli  
 Częścią, żeby oni byli najważniejsi dla tych zawodników, a zawodnicy, żeby po prostu dążyli do tego, żeby każdy do tej reprezentacji chciał trafić.  
Dzień dobry panie selekcjonerze, dzień dobry panie prezesie, dzień dobry panie sekretarzu, Jan Mazurek weszło.  
Ja mam takie pytanie łączone do pana selekcjonera i pana prezesa.  
Czy ta kadencja ma przynieść taką większą rewolucję, zmianę pokoleniową nawet kosztem wyników?  
Bo na przykład Robert Lewandowski i Wojciech Szczęscy coraz częściej wspominają o tym, że  
 Koniec ich reprezentacyjnej kariery jest coraz bliższy i tak się zastanawiam w jaki sposób pan, panie selekcjonerze patrzy na kwestie liderów przyszłościowych i aktualnych tej reprezentacji i dla pana prezesa czy takim jednym z zadań selekcjonera probierza będzie to, żeby przeprowadzić rewolucję kadrową czy też pokoleniową w reprezentacji polskiej?  
 No jest, jest.  
Trzeba pamiętać, że w pewnym momencie ta grupa zawodników zawsze też starzeje się tak jak wszyscy i gdzieś tam oni sami też często oceniają jak się prezentują.  
No trzeba powiedzieć, że tutaj w formie fizycznej czy Robert czy Wojtek są bardzo dobrze dysponowani i dlatego wielu, wielu zawodników dzisiaj przedłuża te swoje kariery.  
W tym wypadku przy tych tyle ilości meczów, które teraz są to trzeba też pamiętać, że będą też kontuzje, będzie też kartki.  
 które będą decydujące w tej końcówce i od tych zawodników też w dużej mierze zależy, ale my chcemy po prostu nie patrzeć czy młody czy stary, chcemy po prostu zrobić jeden zespół, żeby ten zespół szedł za siebie i do tego elementu chcemy wrócić, żeby to była taka reprezentacja, z którą przyjemnością się patrzy.  
A jeszcze prezes mógłby się wypowiedzieć na ten temat?  
Tak, ja uważam, że  
 Powołania do pierwszej reprezentacji będzie uzależnione od tego, w jakiej predyspozycji są zawodnicy.  
Ja bym nie brał pod uwagę tutaj wieku, czy ktoś ma tam, nie wiem, plus 30 albo więcej.  
Także tutaj, w jakich klubach ci piłkarze będą grać, w jakiej predyspozycji będą brani ci piłkarze pod uwagę.  
I to jest kluczem dla nas, bo ja uważam, że najważniejsze jest to, żeby piłkarz  
 który reprezentuje klub, żeby zawsze występował w pierwszej jedenastce, żeby ten cykl meczowy był zachowany.  
I to jest takim kluczem do powołania na przyszłość, jeśli mówimy tuż tutaj o jakimś tam zmianie pokoleniowej, bo ta zmiana na pewno w jakimś tam cyklu nastąpi, ale czy to nastąpi automatycznie, czy później, to zobaczymy.  
To jest, tak jak powiedziałem, uzależnione jest od tego, jak zawodnicy wyglądają w klubach.  
 Czyli celem tej kadencji są przede wszystkim wyniki, awans na Euro i awans na Mistrzostwa Świata?  
Zawsze trener, prezes, zarząd są rozliczani z wyników i tutaj ja nie uważam, że jeżeli ktoś jest starszym zawodnikiem, to już nie powinien być powoływany.  
Wręcz przeciwnie, jeżeli daje zespołowi pozytywny impuls, więc taki zawodnik jest nam potrzebny.  
 Dzień dobry, panowie, tutaj Przemek Langier, gol.pl.  
Przede wszystkim gratulacje dla nowego selekcjonera za ten zawodowy sukces, jakim na pewno jest zostanie selekcjonerem.  
Natomiast mam pytanie do pana prezesa i właśnie do pana trenera.  
Zacznę może od pana prezesa.  
Chcielibyśmy poznać tak troszkę kuchni, jeśli chodzi o wybór selekcjonera i spytam się, jaka wizja czysto piłkarska spodobała się panu najbardziej, jeśli chodzi o wybór właśnie Michała Probieża.  
Tylko pytam czysto piłkarsko, bo wiadomo, że Michał Probież to doświadczenie, wiadomo, że selekcjoner U21, natomiast panowie,  
 Oprócz o tym doświadczeniu na pewno rozmawiali też o piłce nożnej.  
Jak ma wyglądać gra reprezentacji ITP, ITD?  
Co Pana najbardziej przekonało, jeżeli chodzi o grę w piłkę nożną?  
 Zgadza się.  
Ja automatycznie po rozwiązaniu umowy z Fernando Santoszem ruszyłem do rozmów z trenerami.  
Rozmawiałem i z Michałem Probierzem i z Markiem Papszunem.  
Dla mnie kluczem było, żeby każdy z trenerów przedstawił swój sztab szkoleniowy, bo chciałem też poznać, kto z trenerem będzie pracował.  
To jest numer jeden.  
Numer dwa, też poprosiłem, żeby na dzień dzisiejszy każdy z tych trenerów  
 podał mi listę zawodników, których by powołał do reprezentacji, gdyby to mógł zrobić dzisiaj.  
 Jeden zrobił to samo i drugi to samo, czyli wypisał mi ten cały skład.  
Ja też nie chciałbym tutaj wracać do osiągnięć trenera Michała Probieża czy osiągnięć Marka Papszuna, bo wszyscy te osiągnięcia znamy.  
Ale dla mnie też kluczem było doświadczenie, bo tutaj też trzeba odróżnić, że selekcjoner a trener to są dwie różne rzeczy.  
Bo Michał już nabrał doświadczenia jako selekcjoner prowadząc U21.  
Z tego co pamiętam,  
 Opiekuje się tą kadrą już rok i dwa miesiące.  
 więc tutaj już nie musi jakby uczyć się od początku prowadzenia reprezentacji Polski.  
No i jak widzimy jest długoletnim trenerem, bodajże 18-19 lat, prowadzi różne kluby w Ekstraklasie, także wiele czynników tutaj jakby zadecydowało.  
Ja również rozmawiałem z zarządem, rozmawiałem z wiceprezesami,  
 I też znałem jakby opinię całego zarządu i wiem jaka była, ale ja tutaj chciałbym podkreślić, że ja tutaj nie składam na przykład czegoś takiego deklaracji, że to zarząd wybrał.  
Ja z zarządem rozmawiałem, ale decyzyjność należy do mojej osoby, ponieważ mam takie uprawnienia, że pierwszego selekcjonera wybiera prezes.  
Także ja nie uciekam tutaj od odpowiedzialności na przyszłość.  
Dziękuję bardzo.  
 Czyli troszkę uciekł Pan od odpowiedzi o czystą piłkę nożna, jak to ma wyglądać, więc ceduję to troszkę na pana trenera.  
Znaczy celem nadrzędnym, tak jak wspomniałem wcześniej, to jest Awans na Mistrzostwa Europy i tutaj jako Federacja, jako Polski Związek Piłki Nożnej, jaki cały zarząd,  
 Damy wszystkie narzędzia, które będą potrzebne trenerowi do tego.  
A tutaj druga strona medalu to jest jak to trener wykorzysta, jak to spożytkuje.  
Będziemy wszyscy dopingować i ja wierzę, tak jak wszyscy kibice, że my na te mistrzostwa Europy pojedziemy.  
 W takim razie troszkę do pana trenera zceduję to pytanie.  
Bo jak sobie tak prześledzę wypowiedzi, czy to piłkarzy, czy trenerów reprezentacji Polski z tej nieodległej przeszłości, to rysuje mi się taki obraz, że przy Czesławie Michniewiczu piłkarze mówili, że nie mamy takiego potencjału, żeby grać jakąś mega efektowną piłkę.  
Mówili to sami w wypowiedziach pomeczowych.  
Za Paulo Sousa było coś zupełnie odmiennego.  
Paulo Sousa mówił wiele o zmianie mentalności.  
Starał się zrobić taką ofensywną maszynę.  
 I tak dalej.  
Natomiast gdzie Pan na tej mapie wizji trenerów umieszcza sam siebie?  
Czy my faktycznie, tak szczerze, czy my faktycznie jesteśmy ograniczeni, by grać faktycznie taką piłkę jak na przykład za Czesława Michniewicza?  
Czy widzi Pan potencjał, żeby to była ofensywna reprezentacja Polski?  
 To jest to, co Pan mówi, że tak naprawdę każdy by chciał grać ofensywną piłkę i to jest rzeczywiście.  
Jest taki moment, że w tych reprezentacjach, które są, w wielu reprezentacjach następują zmiany pokoleniowe i to jest moment taki, że pamiętajmy, że jak ta reprezentacja była na topie i naprawdę  
 prezentowała bardzo wysoki poziom, to wtedy wszyscy zawodnicy grali w topowych klubach.  
Kamil Glik w Monaco, jak tak popatrzymy Piszczek w Dortmund, Błaszczykowski w Dortmund.  
I to pokolenie powoli się zmienia.  
Robert Lewandowski w Dortmundzie wtedy jeszcze jak grał i tak w kolei.  
Dlatego my teraz mamy grupę zawodników, która musi po prostu przecierpieć trochę i zrobimy wszystko, żeby to było jak najmniejszym kosztem, ale wygrać te eliminacje i dokoptować do tej grupy ludzi  
 głodnych zawodników, którzy będą dążyli do tego, żeby się wypromować, żeby wyjechać za granicę, a przy okazji też reprezentować godnie barwy narodowe.  
Zrobimy wszystko, żeby nie uzależniamy się od jednego systemu i tu akurat to też przez lata pracy dopasowywałem systemy gry do zawodników, których posiadam i w klubie jest to trochę inaczej, bo w reprezentacji łatwiej tych zawodników pościągać, dlatego zrobimy wszystko, żeby  
 żeby grać takim systemem, żeby wykorzystać i takim ustawieniem, żeby wykorzystać po prostu te atuty, które ma Robert Lewandowski, które ma Piotrek Zieliński i do tego dopasować następnych zawodników, którzy, żeby pomagali im w tym, żeby osiągnąć, ale najważniejszą dla mnie, istotną będzie, że ci, co biorą koszulki, żeby wiedzieli, że  
 Dzień dobry Panie Trenerze.  
Łukasz Cionak, Nauczoną po oczach.  
Witam serdecznie.  
Po pierwsze gratuluję.  
 Po drugie, cieszę się, że selekcjonerem jest polski trener, bo to jest jednak dla mnie istotne i dla wielu innych, myślę, widzów też.  
Panie trenerze, trzy pytania.  
Postaram się krótko, ale treściwie.  
Panie trenerze, pierwsze pytanie.  
Czy trener uważa, że nasza reprezentacja potrzebuje bezkompromisowych decyzji?  
Bezkompromisowych takich jak na przykład zmiana kapitana, takich jak właśnie zmiana trzonu.  
Czy to jest konieczne w tym momencie?  
 W tym momencie jest konieczne wyselekcjonowanie odpowiedniej grupy, która osiągnie sukces.  
I na pewno nie oczekiwałbym i nie zrobimy czegoś takiego, że nagle będzie rewolucja, że nie wiadomo co, że wyrzucamy piłkarzy.  
Nie, broń Boże, zrobimy wszystko, żeby jak najlepsi piłkarze grali, żeby jak najlepsi piłkarze reprezentowali barwy i ci, co wejdą zmiennicy, wnosili coś do gry.  
Dlatego na tym aspekcie się skupimy.  
 Właśnie, skoro mówimy o przebudowie, drugie pytanie jest, czy mamy z czego przebudować, bo wszyscy mówią o tym, że trzeba przebudować kadrę, że trzeba zmienić trzon, dlatego że pięciu czy sześciu piłkarzy jest cały czas tak naprawdę takich samych jak z Euro 2016.  
Wiemy, że Prime niektórych minął, niektórych się zmienił.  
 I jest pytanie, czy mamy z czego tę kadrę przebudować.  
Trener był w kadrze U21, doskonale zna nasze zaplecze.  
Bo przebudowa to jest takie fajne hasło.  
Tylko pytanie, czy mamy z czego tę przebudowę przeprowadzić.  
Jeżeli chodzi o to, to jest właśnie sztuką selekcjonera, jest wyselekcjonować kogoś, kto jest nieoczywisty i znaleźć, czasami komuś zmienić pozycję, czasami szukać jakiegoś rozwiązania innego.  
 Dlatego chcemy po prostu zrobić tak, żeby wykorzystać potencjał tych piłkarzy, którzy się rozwijają, tych piłkarzy, którzy są i przy okazji też wykorzystać gwiazd, które są w reprezentacji i żeby one błyszczały swoim blaskiem, a ci zawodnicy, którzy są obok, żeby doszlifowali do nich i żebyśmy jako zespół mieli radość z tego.  
 I na koniec pytanie do obu Panów, jak ważne było zaufanie, bo to jest takie ważne słowo.  
Też pytanie do Pana Prezesa pomiędzy Panami, że można jednak przedyskutować na bieżąco codziennie, nie ma też tej bariery językowej, co też myślę, że jest istotne.  
Proszę.  
 Jeszcze raz, bo ja nie dosłyszałem ostatniego zdania.  
Mógłby pan powtórzyć?  
Tak.  
Jak ważne było kwestię zaufania pomiędzy oboma panami przyjaźni, tak jak to się mówi.  
Jednak jest to istotne, że można coś przedyskutować na bieżąco.  
Jest jednak inny kontakt z człowiekiem, z którym się zna bardzo długo.  
Na ile to jest istotne właśnie też w komunikacji między wami i we wzajemnym zaufaniu, w podejmowaniu decyzji.  
Nie będę ukrywał, że się z Michałem nie znamy, bo się znamy od wielu lat.  
Michał pracował w Jagiellonii Białystok bodajże 6-7 lat.  
Trudno mi teraz tam co do miesiąca tutaj policzyć, ale ja bym odróżnił dwie rzeczy.  
Znajomość, przyjaźń, a bycie selekcjonerem.  
 Nie brałem tych aspektów pod uwagę.  
Ja brałem inne aspekty, o których tutaj rozmawialiśmy.  
I tak to wygląda, bo nie daje się komuś selekcjonera dlatego, że się kogoś zna.  
 Dobrze znałem innych trenerów, którzy u mnie pracowali i można tak samo, gdybym wybrał innego selekcjonera, pewnie by padło pytanie, dlaczego ten, a nie następny.  
Także ja chciałbym jeszcze raz podkreślić, że ja nie sugerowałem się tym, znajomością, tylko po prostu wiedzą, doświadczeniem, wynikami.  
Tym, czym trener tutaj wcześniej powiedział, ile lat pracuje.  
 jaki ma przegląd naszych kadr młodzieżowych i nie tylko, i spod trenera, jak to się mówi, ręki byli reprezentanci, którzy grali w klubach i obecni są reprezentanci.  
 Dzień dobry, Dominik Piechota, Kanał Sportowy.  
Panie trenerze, będę miał dwa pytanka.  
Chciałem jednak wrócić do piłki, bo to nas interesuje najbardziej, i zapytać, jak grają drużyny trenera Michała Probieża, czym się charakteryzują, na czym bazują, bo tak, jeżeli mogę podzielić się swoim osobistym skojarzeniem z Krakowi, to jednak zostało mi w głowie to, że była to jedna z najwyższych drużyn w Europie, bazująca na stałych fragmentach gry, zdecydowanie jednak preferująca taką prostszą piłkę, dlatego też po prostu chciałem zapytać, czym pana trenera drużyny się charakteryzuje.  
 Wie Pan co, to był taki stereotyp, bo jak popatrzyliśmy tam, to wiele zespołów było wysokich, ale jak ktoś powiedział to kiedyś i tak to zostało.  
Jest taki moment w pracy trenera, że trzeba to przyjąć, że gdzieś tam się coś ciągnie, nie pamiętać o innych sprawach, a takie.  
Ja akurat patrząc teraz na chłopaków w W21, to dla mnie było najważniejsze, że w każdym momencie oni chcieli przyjechać, w każdym momencie chcieli grać.  
 Staraliśmy się ich rozwinąć, staraliśmy wszystkim zawodnikom pokazać wady i zalety.  
Chcieliśmy, żeby oni grali ofensywną piłkę i tak staraliśmy się grać w tych meczach.  
Na pewno w tych meczach pierwszej fazy, które graliśmy i sprawdzaliśmy, bo wiele razy gdzieś się zarzucało, że my w tych meczach towarzyskich  
 Nie graliśmy zbyt dobrze, ale sprawdzaliśmy wielu zawodników.  
42 zawodników praktycznie grało, których sprawdzaliśmy dopiero na mecze eliminacyjne.  
Wystawiliśmy najsilniejsze składy i obydwa spotkania wygraliśmy.  
Dlatego zachęcaliśmy tych zawodników do jak największej gry ofensywnej, żeby ryzykowali grę jeden na jeden.  
Graliśmy otwarcie.  
Mieliśmy wielu bardzo wysoko pressingiem.  
I zawsze jest kwestia dopasowania trenera.  
U mnie została taka otoczka trochę, że Krakowi, ale zapomnieli ludzie, że ja jeszcze pracowałem.  
 16 lat w innych klubach i to taka otoczka i taka narracja, ja to przyjmuję, bo to jest życie trenera, musi z tym przyjąć, dlatego chciałbym, żeby wykorzystać potencjał wszystkich piłkarzy, których mamy, żeby oni po prostu  
 Nie tylko sloganami, ale na boisku właśnie to wprowadzili, bo nie sztuką jest tylko mówić teraz jak będziemy grali, ale sztuką to, żeby oni po prostu wiedzieli i byli, parło ich do tego, żeby grać do przodu, żeby spróbować zdobywać ten teren, żeby wykorzystywać pojedynki jeden na jeden i takich zawodników będziemy szukać.  
 To właśnie dopytam jeszcze o te otoczkę i narrację.  
Pan lubił często walczyć z tymi opiniami, które pana zdaniem były krzywdzące.  
Pamiętam też wspomnienia takich kolegów z branży, którzy działali z panem w Jagiellonii czy w Krakowie, że lubił też pan trener zadzwonić wieczorem, podyskutować trochę o piłce, o ich recenzjach, co też pokazuje otwartość na te dyskusje.  
Ale tutaj jednak mamy drużynę narodową, która ma nieporównywalnie większą skalę zainteresowania, wymagań od tych wyzwań klubowych.  
I też chciałem zapytać, czy tutaj mamy też taką gwarancję, że to trzymanie ciśnienia będzie na odpowiednim poziomie?  
 Ale wytrzymanie ciśnienia mojego czy?  
Także generalnie po prostu jest, no ta presja jest też nieporównywalnie większa do polskiej piłki klubowej.  
Skala recenzji, rozmów.  
No wie pan, no to jest, no rzeczywiście, ale to co, to co sam pan powiedział, że jeżeli rozmawia się z ludźmi i rozmawia się o piłce i jeżeli ktoś kogoś krytykuje, to jest okej.  
 Jeżeli Pan mi powie, że Pana zdaniem na przykład Kowalski gra lepiej od na przykład Iksińskiego, to ja to rozumiem, bo może to być Pana punkt widzenia.  
Ale nie lubię chamstwa i to jest kolosalna różnica, bo jeżeli ktoś, nie zwracając uwagi na to, że ktoś coś robi i pracuje tyle lat i od razu od samego początku narzuca narrację negatywną,  
 To trudno to przyjąć jako krytykę, tylko to trzeba odebrać jako chamstwo, ale ja to szanuję, bo życie teraz nauczyło mnie trochę inaczej, bo nie ukrywam, że ta praca w klubach, w których byłem, to był taki matrix i człowiek był zamknięty.  
Ta wiceprezesura na pewno nie pomogła mi jeszcze.  
 W Krakowie pandemia tak samo, bo to był bardzo trudny okres dla mnie, ale on mnie też nauczył bardzo dużo doświadczenia i cierpliwości do tego, co robię.  
Dlatego dla mnie jest ważne to i tak samo znalazłem hobby, który mi odstresowuje i tu akurat jest rzeczywiście przy golfie, można rzeczywiście odpocząć, można głowę zrobić spokojną i to jest taki czas, że uważam, że zasłużyłem na to przez lata pracy.  
Uważam, że rozwinę wielu zawodników i zawodnicy  
 Z wielką przyjemnością będą przyjeżdżać na reprezentację i będzie naród dumny z naszej reprezentacji.  
Wiktor Hrabosz, Fakt.  
Ja mam dwa pytania.  
Pierwsze do selekcjonera Michała Probieża.  
Panie selekcjonerze, kiedy był pan trenerem Krakowi, to zamiast na Polaków stawiał pan na, jak to nazwali internauci, starych Słowacji.  
I jak pan na to patrzy teraz z perspektywy pozycji selekcjonera reprezentacji Polski?  
 No to jest tak, że rzeczywiście starych Słowaków, ale Rakoczy i Myszor w ostatnim meczu eliminacyjnym grali.  
Także to jest tak generalnie taka otoczka mojej osoby, nie chcę już wracać do tego, uważam to za temat zamknięty i zamykam go całkiem, bo jak popatrzę wtedy na ten okres, to imię Niemczyckiego, którego sięgnąłem z pierwszej ligi i Knapa, którego sięgnąłem z pierwszej ligi i to zapomina się o takim rzeczach, ale to po prostu chciałbym zamknąć ten temat, chciałbym po prostu  
 Żebyśmy wszyscy byli naprawdę jednością, żebyśmy patrzyli na tą reprezentację, żebyśmy dążyli wszyscy do tego, żeby znowu ten stadion jeszcze bardziej był pełny, żeby było te bilety i żeby wszyscy ludzie, którzy są wokół nie odbierali tylko negatywnie wszystkiego, co robimy.  
Czasami jest taka sytuacja, że nawet jak trener na konferencji coś powie,  
 To nie jest tak, że on chce negatywnie coś powiedzieć, tylko czasami odbiór może być taki, tak?  
Ja kiedyś się śmiałem, bo jak okulary raz tak zdjąłem i patrzyłem na takiego dziennikarza, no to pomyślał, że bym się obraziłem.  
No a później z nim mówię, że ja się nie obraziłem, tylko okulary chciałem poprawić.  
No i to jest taka... Punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia, a tym bardziej...  
 SMS-owo, jak często jest, no SMS-em 1, może zadecydować o tym, że ktoś wie tak albo nie.  
I to jest, dlatego jeszcze raz apeluję do tego, żeby dać szansę, przynajmniej już nie mówię, bo ja nie oczekuję, żeby mnie ktoś nagle lubił, a jak mnie ktoś nie lubi, to mnie nigdy nie polubi, bo to jest proste, to jest taka sytuacja, ale żeby dać czas i ocenić rzetelnie to, jak ta reprezentacja wygląda.  
 I mam też pytanie do sekretarza Łukasza Wachowskiego.  
Panie Łukaszu, uczestniczył pan w procesie wyboru trzech ostatnich selekcjonerów.  
Jakie wnioski pan wyciągnął z tych procesów?  
 Nie, może tak metaforycznie, żeby nie oceniać książki po okładce, a mówiąc tak absolutnie już konkretnie, żeby tak naprawdę nigdy nie zostawiać kwestii i spraw niedogadanych, to znaczy, żeby to, co pada w formie ustaleń słownych i werbalnych zawsze znalazło odzwierciedlenie w zapisach  
 umownych, bo to pewnie wyświechtane sformułowanie, ale umowy są nad czasy trudne, a w pracy selekcjonera czy we współpracy selekcjonera z federacją taki czas zawsze, prędzej czy później, nastaje i ten kontrakt z szuflady trzeba wyjąć, odkurzyć i konkretnie wskazać dany paragraf, na podstawie którego ten ciężki czas trzeba przejść.  
 Dzień dobry, Mateusz Puka, WP Sportowe Fakty.  
Ja do pana trenera mam pytanie, czy pana powołanie na tą pozycję to koniec nadziei dla Kamila Grosickiego na powołanie do reprezentacji, no bo wiemy, że wasze relacje układają się różnie.  
 To akurat jest Pan w błędzie, bo ja akurat z Kamilem mam bardzo dobre relacje i akurat jest sytuacja, że to co ja powiedziałem, że jestem wymagającym trenerem i nie było tak, że nigdy nie mieliśmy po drodze z Kamilem, tylko zawsze mieliśmy po drodze, a to, że osiągnął wiele, to też jest nasza wspólnie, bo wtedy z prezesem Kuleszą działaliśmy razem, go ściągaliśmy i razem dbaliśmy o to,  
 Żeby grał.  
Zawsze z Kamilem mówię, że jak wyjedzie na zachód, to się nauczy w defensywie.  
No i się nauczył.  
Ale tak na poważnie całkiem, to żaden zawodnik nie jest skreślony, żaden zawodnik nie ma, że nie zostanie powołany, bo jeżeli ktoś będzie grał dobrze, to będzie powoływany i zrobimy wszystko, żeby ci zawodnicy grali, którzy się wyróżniają.  
 A ma Pan jakiś plan konkretny, jak scalić tą drużynę?  
No bo to chyba jest największym problemem w tym momencie, nawet abstrahując od kwestii piłkarskich.  
No to jest to, co powiedziałem wcześniej, że najpierw się rozeznamy, jak to jest i dopiero wtedy podejmiemy decyzję.  
Na razie mamy po prostu teraz 4 dni na to, żeby do 22, praktycznie to nawet 3, żeby zrobić te powołania.  
Na pewno niektóre powołania będą trochę akonto, bo powołamy większą grupę ludzi po to, żeby później  
 Później powołać już tą kadrę na same te spotkania i też będziemy chcieli obserwować wszystkich tych zawodników, którzy są nieoczywiści.  
Proszę następne pytanie.  
 Ja już mogę.  
Witam, Kasper Susnowski, Sport.pl.  
Chciałem dopytać, bo też lubię uszczegóławiać, a skoro sam mam pytania, to je zadaję.  
Trochę do sekretarza Łukasza Wachowskiego i trochę do pana trenera.  
Ten kontrakt, jeszcze raz się upewnię, obowiązuje do 2026 roku i nie jest warunkowy.  
To pytanie do sekretarza.  
 Czy na pewno w każdym kontrakcie są zawsze pewne warunki i klauzule, które można wykorzystywać w odpowiednich momentach, ale jeśli chodzi o czas zakończenia tej umowy, to obowiązuje ona i obejmuje ona eliminację Mistrzostw Świata 2026?  
 Panie trenerze, to jest być może bardzo ważna informacja, bo dostał Pan duży kredyt zaufania ze strony biznesmena, negocjatora, człowieka, który jak się przekonaliśmy też ostatnio w tych kontraktach lubił różne rzeczy zapisywać, które były bardzo korzystne dla związku.  
Czy to determinuje Pana pracę na takiej zasadzie, że Pan nie musi robić rewolucji już teraz i że celem  
 To są te najważniejsze dwa, trzy, trzy mecze przed nami, a ewentualnie potem baraże.  
Czy my to zobaczymy bardziej ewolucję?  
Mówię tutaj na przykład o tej zmianie pokoleniowej, bo pan ma tą perspektywę, że pan za chwilę po tych eliminacjach nie zostanie z niczym, czyli będzie pan pracował.  
Życie trenera, wie pan, jest takie, że...  
 że jedną ręką podpisuje się kontrakt, drugiej ma walizkę i to jest normalne życie nasze, ale ja akurat jeżeli chodzi o reprezentację Polski wierzę w to, że nie będzie żadnych problemów jeżeli chodzi dotyczących kontraktu, bo wierzę, że będziemy osiągać dobre wyniki.  
 Dzień dobry, Robert Błoński, Przegląd Sportowy.  
Chciałem dwa krótkie pytania.  
Co jest największym problemem reprezentacji na boisku?  
Co trzeba zmienić, żeby ta drużyna wygrała wreszcie dwa mecze z rzędu punkta, najlepiej trzy, bo tyle potrzeba, żeby marzyć o bezpośrednim awansie.  
I druga sprawa, kwestia kapitana reprezentacji Polski.  
Czy zamierza pan coś zmieniać w trakcie eliminacji?  
Jak to ma wyglądać w tym  
 W tym względzie czy Robert Lewandowski nadal będzie nosił opaskę, o ile oczywiście zostanie powołany.  
Dziękuję.  
 To jest to, co omówiłem wcześniej, że nie będziemy robić żadnej rewolucji i na pewno nie odsuniemy albo w jakikolwiek sposób zrezygnowalibyśmy z usług Roberta Lewandowskiego, bo to byłoby wbrew wszystkiemu, co chcemy robić, żeby powoływać najlepszych zawodników.  
I to jest najistotniejsze, jeżeli chodzi o rolę kapitana, to był kapitanem i też nagle nie chcemy zmieniać wszystkiego i burzyć.  
Jeżeli chodzi o  
 Te aspekty zmiany na boisku to na pewno musimy podjąć większe ryzyko.  
Większa grupa zawodników musi brać odpowiedzialność gry, wzięcia piłki i zdobycia tej bramki.  
Nie tylko uzależniać się od tego, czy Robert coś zdobędzie, a większa grupa zawodników musi podejmować pojedynki jeden na jeden.  
Większa grupa zawodników musi szukać wolnych przestrzeni i mam nadzieję, że to uda się wypracować w tych dniach, gdzie będziemy pracować razem.  
 Dzień dobry, Przemysław Paczkowski, Polskie Radio RTC Magazyn Sportowy.  
Panie trenerze, ja mam pytanie, bo pan powiedział o tej zmianie pokoleniowej, to więc moje pytanie, czy ma pan w głowie jakieś już nazwiska, będąc w kadrze U21, czy teraz w obecnej kadrze, które mogą zmienić tych naszych liderów, czy Wojtka Szczesnego, czy Roberta Lewandowskiego w przyszłości?  
Czy mogły się pan podzielić tymi nazwiskami z nami?  
 Wie Pan, byłoby to nie fair też wobec samych zawodników.  
Najpierw chcemy zrobić szeroką listę, później ze sztabem to umówić, a na końcu zrobić powołania i później wystawić skład i przygotować ich odpowiednio do meczu.  
Chcemy za każdym razem tak optymalnie dostosować zawodników, żeby wiedzieli wszystko o przeciwniku, ale też żeby sami  
 swoje atuty wypuklili, żeby właśnie te wszystkie atuty, które mają Ci zawodnicy, żeby oni je pokazali i na pewno będziemy bacznie obserwować tych zawodników, którzy są po dowzięcia.  
 Dzień dobry panie trenerze, Bartłomiej Kubiak z Sport.pl.  
Ja jeszcze chciałbym nawiązać do słów Roberta Lewandowskiego, który całkiem niedawno zarzucił, że w tej kadrze brakuje osobowości.  
Czy po pierwsze trener się z tym zgadza, a jeśli nie, no to czy takie osobowości widzi?  
Tylko proszę nie mówić, że w każdym, bo to będzie taka trochę ucieczka od odpowiedzi.  
 Nie jest to ucieczka.  
Każdy z zawodników musi wziąć odpowiedzialność za siebie i każdy z zawodników musi wziąć odpowiedzialność za zespół i to tylko wtedy można osiągnąć sukces.  
Jest 11 zawodników, którzy mogą do tego dążyć i to jest taki prosty przykład, który kiedyś, to chyba z koszykówki zasłyszany od Phila Johnsona,  
 Jak jest pięć palców, to nie ma siły.  
Jak jest pięć złożonych, no to jest siła i chcemy zrobić wszystko, żeby dążyć do tego, żeby to był zespół i jeden za drugiego szedł w ogień.  
 Dzień dobry, Mikołaj Tyczyński, Radio Nowy Świat.  
Tu jestem, panie trenerze.  
Będę miał jedno pytanie do prezesa Cezarego Kuleszy i jedno do pana, panie selekcjonerze.  
Najpierw zacznę od pana prezesa.  
Pan prezes wspominał o tych rozmowach z Markiem Popszunem.  
Wspominał też o doświadczeniu selekcjonera Michała Probieża w roli koordynatora kadry U21.  
Czy to był kluczowy atut, dla którego dzisiaj oglądamy tutaj Michała Probieża na stanowisku selekcjonera?  
 Na pewno jednym z elementów prowadzenia przez selekcjonera kadry U-21 też ten element brany był pod uwagę.  
 To teraz pytanie do selekcjonera.  
Panie selekcjonerze, gratulacje wyboru.  
Mam pytanie, bo mówiło się w kontekście Fernando Santosa o tym, że będzie on brał udział w procesie szkolenia czy budowania jakiegoś modelu w piłce młodzieżowej.  
Czy pan, jako że ma ze sobą roczne doświadczenie w roli selekcjonera, planuje zaangażować się w budowę myśli szkoleniowej i koordynowania młodszych kadr?  
 Wie Pan, to jest akurat bardzo ciekawe, co Pan powie, bo teraz jak patrząc, to inne federacje naśladują nas i akurat ja przychodząc do związku nie wiedziałem, że jest to rozwinięte na takim poziomie, że jest to przygotowane bardzo dobrze.  
Tutaj jestem pod wrażeniem pracy wiceprezesa Matejko, dyrektora Dorny, którzy  
 ...którzy wprowadzają wiele elementów.  
Mamy wiele zrobionych programów, które pomagają w rozwijaniu piłkarzy i to pokazują te roczniki, które zaczynają naprawdę grać ofensywną piłkę, które tu jak Marcin Włodarski, jak Rafał Lasowski, te zespoły, które powoli...  
 idą do przodu.  
TalentPro, który wprowadzili tutaj federacja, bo to jeszcze mnie nie było tutaj, ale federacja, która wprowadziła, to Niemcy wprowadzają to dopiero teraz.  
I jak popatrzymy, to jest wiele elementów, które są.  
My się bardzo często obawiamy o tym mówić i za mało mówimy o tym, że robimy wiele rzeczy dobrze.  
Scouting, który jest w federacji, jest na jednym z najwyższych poziomów,  
 Tylu zawodników, ile jest pod obserwacją, to jest na bardzo dobrym poziomie i to każdego zawodnika, którego my chcemy dzisiaj zobaczyć, to tylko wystarczy wcisnąć i jest.  
Dlatego chcemy to wprowadzić też do pierwszej reprezentacji, żeby tylko  
 Nie było to dla mnie, ale dla każdego kolejnego selekcjonera, który przychodzi, żeby już miał dane.  
Federacja jest w tym wypadku najważniejsza.  
Jest grupa zawodników, grupa trenerów, która jest coraz lepiej szkolona, bo jak się popatrzy na te kursy,  
 to wychodzą stamtąd trenerzy i się rozwijają.  
Jest wielu trenerów, którzy właśnie przy starszych trenerach też się rozwijają i tak też wracając, bo się śmiałem ostatnio, że ja takim starym trenerem jestem, ale ja 50 lat mam, dopiero 51.24 za 3 dni.  
Także to jest taka różnica i rozwój, który jest to powoduje, że naprawdę w tej federacji jest wiele już  
 takich dobrych momentów i wielu jest tych zawodników, których naprawdę, jak na Talent Pro teraz pojechałem drugi raz z rzędu, bo rok temu byłem pierwszy raz, teraz drugi i jak się popatrzę na tych zawodników, jak się rozwijałem, jedynym problemem naszym jest to, że za łatwo wyjeżdżają.  
Wielu piłkarzy, którzy są w piłce seniorskiej, mimo że grają krócej, to wyjeżdżają do juniorów za granicę i to jest problem i tego szkoda, bo ci zawodnicy zdecydowanie szybciej byliby na wysokim poziomie i dochodzili, może nawet niektórych tych zawodników młodszych  
 byłby już do dyspozycji na przykład w piłce reprezentacyjnej, na przykład u 21 czy nawet w pierwszej reprezentacji.  
Bardzo często my boimy się postawić na takich piłkarzy, którzy mają 17 lat, żeby zagrali w pierwszej reprezentacji.  
Tak jak robią to inne federacje, dlatego tych młodych chłopaków przestrzegam zawsze i rozmawiam, bo wielu też z tych rozmawiało i dzwoniło do mnie i się pytało, co mają zrobić, ale nie do końca też wszyscy posłuchali.  
 Marek Ignasiewicz, TVP Info, tutaj jestem.  
Ja chciałem się za pana zapytać o zawodnika, którego obecność, ale też nieobecność w reprezentacji Polski zawsze wzbudza wiele kontrowersji.  
Mam tutaj na myśli Grzegorza Krychowiaka.  
Wiadomo, że Czesław Michniewicz stawiał na Grzeszka.  
Fernando Santos zaczął swoją kadencję od tego, że zrezygnował z niego.  
Później  
 do Grzegorza wrócił, a jaka jest pana opinia na temat jego dalszej przydatności dla drużyny narodowej, patrząc też na to, co wniósł do reprezentacji Polski w tych dwóch ostatnich meczach z zespami owczymi i zadbaniem.  
 To jest wybitny zawodnik, który reprezentuje barwy narodowe, dlatego należy mu się bardzo duży szacunek, a to co powiedziałem na początku, po jednej z początkowych wypowiedzi, że dopiero zobaczymy jak tych wszystkich zawodników i będziemy naprawdę powoływać wyróżniających.  
 Dzień dobry Panie Prezesie, Michał Skiba z Super Expressu.  
Pytanie do Pana Prezesa.  
Rozumiem, że ta rywalizacja pomiędzy selekcjonerem Probierzem a trenerem Papszynem była dosyć spora.  
Decyzja była trudna i chciałem się dowiedzieć jak zareagował trener Papszyn na to, że jednak on tym selekcjonerem nie będzie i czy to była, no pewnie nie była to łatwa rozmowa, ale jak ona wyglądała?  
Nie była to łatwa rozmowa, ale ja nie będę wracał do rozmowy, bo nie chciałbym ujawniać kulisów naszej rozmowy.  
Wczoraj w godzinach późnowieczornych podjęłem taką jakby już ostateczną decyzję i poinformowałem Marka Papszuna o tym.  
 Dzień dobry, Wojciech Górski, Interia.  
Mam dwa pytania.  
Pierwsze pytanie do pana prezesa.  
Moje pytanie jest takie, jak bardzo zaawansowane były negocjacje z Markiem Papszunem?  
Czy to jest prawda, że on już miał skompletowany sztab?  
W tym sztabie był także Łukasz Piszczek.  
I o to, jak przebiegały negocjacje z trenerem Michałem Probieżem, czy to też jest prawda, że trener dosyłał poprawki do swojego kontraktu?  
 Zgadza się, bo jeśli rozmawiam czy z Michałem Probieżem, czy z Markiem Papszunem, to chciałbym znać skład członków zarządu, bo nie wyobrażam sobie, że rozmawiam tylko z trenerem, a później dowiaduję się, że są osoby, o których ja nic nie wiem.  
Musimy na takim szczeblu rozmawiać, musimy wyjaśnić, jakie jest wynagrodzenie, jaki trener,  
 czy od przygotowania, czy od innych rzeczy, które jest potrzebne trenerowi.  
I to jest podstawa do rozmowy i do podpisania również kontraktu.  
Pytanie drugie ma jest do selekcjonera Michała Probieża.  
Chciałem zapytać, jakie są odczucia trenera w związku z tym, że jednak większość tej opinii publicznej była zwolennikami raczej zatrudnienia właśnie Marka Papszuna?  
 No ja to rozumiem, to jest życie i trzeba to przyjąć.  
Są fale, fale.  
W 2012 to jakby się Pan spytał, to byłoby na mnie po Jagiellonii, byłoby, że progres powinien zostać trenerem.  
Jest to w życiu takie, że życie trenera zawsze jest sinusoidą i trzeba to po prostu umieć przyjąć.  
 Dlatego jedyną rzeczą, którą trener może prosić, to o to, żeby być wyrozumiałym do tego początku i wierzę, że ta opinia publiczna będzie wiedziała, jak to kiedyś jeden z wiceprezesów powiedział, że nie jestem takim buffonem, jak na jakiego wyglądam.  
Także jest to tak, że opinia publiczna jest kreowana bardzo często i trzeba to zrozumieć.  
Nie jestem takim znowu złym, jak często się mnie kreuje.  
 Samuelszczykiewski, Meczyki, jeszcze pozwolę sobie zapytać prezesa Kuleszy, bo dużo pytań padło teraz z rzędu o Marka Papszuna, a sekretarz generalny Łukasz Wachowski powiedział, że nie ma sensu zostawiać pewnych spraw niedopowiedzianych, to zapytam.  
 Czy w takim razie po waszej długiej rozmowie Marek Papszon usłyszał coś wiążącego, usłyszał witaj na pokładzie i czy ma prawo dzisiaj się czuć oszukany albo czuć żal, czy nie?  
Absolutnie, bo ja rozmawiając i z jednym trenerem, i z drugim trenerem powiedziałem, że na decyzję przyjdzie czas i żeby nie było to wiążące.  
Moja rozmowa, żeby nie była wiążąca ani z jednym trenerem, ani z drugim trenerem.  
 Panie selekcjonerze, jeszcze jedno pytanie odnosi powołań.  
Czy tak jak wzorem poprzednika, chociażby Fernando Santosza, będzie pan się spotykał z nami dziennikarzami i właśnie komunikował tutaj opinii publicznej, kto otrzymuje powołanie na kolejne mecze, czy jednak będzie tak, jak było wcześniej, czyli po prostu krótka informacja, która będzie trafiała do sieci w formie grafiki i lista po prostu powołanych zawodników?  
Tak, jak było wcześniej.  
Tak, jak było wcześniej, że będzie powoływana lista i bez wypowiedzeń.  
 Łukasz Siudak, Polsat Sport.  
Gratulacje, selekcjonerze.  
I pytanie o to, jak będzie wyglądało to pierwsze wejście do szatni, spotkanie z piłkarzami.  
Ważne w życiu jest to pierwsze wrażenie.  
Czy selekcjoner już o tym pomyślał?  
Bo Robert Lewandowski mówił, że wiele trucizny w reprezentacji swego czasu było w tym słynnym już wywiadzie.  
I czy selekcjoner w głowie już ma przepis na tą miksturę, na odtrutkę?  
I jak zamierza tę odtrutkę podać?  
 Jak przyjeżdżają zawodnicy to zawsze jest inaczej, bo to się na początku człowiek wita, no ale jest grupa zawodników, która mnie zna dobrze, także akurat z niektórymi też gdzieś tam zawsze teraz przy okazji nawet reprezentacji U21 jak byłem, to się gdzieś tam widzieliśmy czy spotykaliśmy.  
Dlatego na tyle jestem doświadczonym trenerem, że nie mam problemów z tym, żeby wejść do szatni pełnych gwiazd, bo akurat też pracując w Grecji też było wielu zawodników, którzy byli  
 Tym bardziej szanuję tych piłkarzy i wszystkim tym zawodnikom, którzy by przyjadą na kadrę.  
Będę chciał żeby pomóc, żeby ta opinia cała się zmieniła o tej reprezentacji, żeby ta opinia była jedna.  
 że to jest dobra reprezentacja.  
Ale ma pan selekcjoner w głowie taki pomysł, plan?  
Panowie usiądźcie, porozmawiajcie, wyjaśnijcie sprawy między sobą czy nawet mówiąc kolokwialnie po prostu wyjaśnijcie co sobie w cztery oczy dajcie sobie w cudzysłowiu po szlagu wyjaśnijmy te sprawy, nie zamiatajmy pod dywan.  
To akurat mówię, to co powiedziałem na początku przy pierwszym pytaniu, że nie zdając akt trudno się wypowiadać, dlatego od środka jak zobaczymy, skonsultujemy, porozmawiamy, dopiero łatwiej będzie  
 Wtedy znaleźliśmy rozwiązanie.  
Szanowni Państwo, przepraszam Panie Redaktorze, tylko chciałem poinformować, że zostało nam 10 minut.  
Jeszcze krótkie pytanie do Prezesa Kuleszy.  
Panie Prezesie, komunikacyjny chaos to ostatnie kilka miesięcy w związku.  
Jaki jest plan na to, aby te spotkania teraz z selekcjonerem były po prostu częstsze?  
Czy one będą miały miejsce?  
Czy to będzie tak cyklicznie?  
Jaki jest tutaj na to plan?  
 Plan taki jak zawsze, że z trenerem dzisiaj po konferencji usiądziemy, porozmawiamy i nakreślimy ten plan i na pewno będziemy według tego planu działać.  
Jeśli chodzi o rozmowy, to tutaj nie będzie żadnego problemu, bo ja jestem też w federacji, trener Pobierz będzie również w federacji.  
Zawsze możemy sobie kawę wypić i porozmawiać tylko na tematy piłkarskie.  
 Dzień dobry.  
Jeszcze z tej strony Raz Portuń Kubiak.  
Ja mam takie trochę pytanie techniczne.  
Nie wiem w zasadzie, czy do pana prezesa, do pana selekcjonera, czy do pana sekretarza, a może do pana Radosława, bo tutaj widzę, że siedzi z nami, że chciałbym się dopytać, jaką rolę będzie pełnił pan Radosław Michalski w sztabie?  
 Radek jest Michalski łącznikiem między zarządem a sztabem szkoleniowym.  
Będzie pełnił tą funkcję i będzie odpowiedzialny za łączenie tych wszystkich elementów.  
Jest też człowiekiem, który grał w reprezentacji, jest doświadczony i mam nadzieję, że pomoże mi w tym, żeby ta reprezentacja odzyskała blask.  
Dominik Wardzichowski, sport.pl.  
Mam jeszcze pytanie do Pana... Przegód okazji urodzin jutro w Panie Radosławie.  
 Mam jeszcze pytanie do Pana Prezesa.  
Panie Prezesie, skoro selekcjonerem pierwszej reprezentacji został selekcjoner kadry U21, to czy może Pan powiedzieć, kto zastąpi Michała Probieża na tym stanowisku i czy te przetasowania w kadrze  
 w kadrach młodzieżowych, bo to tak może się stać.  
Jak to się ma do tego, że niedawno też została zakończona współpraca z Marcinem Brożem, gdzie była komunikacja taka, żeby właśnie nie robić przewrotu w tych reprezentacjach młodzieżowych.  
Rozumiem, że ten jeden ruch teraz może spowodować takie domino.  
Świadomi jesteśmy tego, że musimy tutaj trenera w jakiś sposób namaścić, jak to się mówi,  
 Szkoda, że nie ma Michał Probierz-Bliźniaka, bo bym nie miał z tym problemu, ale dzisiaj będziemy na ten temat rozmawiać i na pewno nie zostawimy kadry U21 tak sobie bez trenera.  
Także od dzisiaj będziemy tutaj rozważać, rozmawiać i tutaj w współpracy z Marcinem Dorną dojdziemy do takiego jakby  
 Dla nas też jeszcze tutaj, jeżeli mogę, to wtrącę dwa zdania, że bardzo istotna będzie dla nas rola i łączenie tego z trenerem U-21 i U-20, bo to jest bardzo ważne tych zawodników.  
 Starać się będziemy nie brać, żeby tylko brać, a wykorzystać do tego, żeby oni też byli i się rozwijali.  
Dlatego zrobimy wszystko, żeby ta współpraca była bardzo bliska.  
Regularne też spotkania z trenerami, jak ma to miejsce.  
To, co my akurat w grupach młodzieżowych, co wprowadził dyrektor Dorna, że regularnie cztery grupy w jeden dzień, cztery w drugi, się spotykały i analizowały wszystko, co było.  
Teraz mam nadzieję, że  
 dołączymy do tego pierwszą reprezentację i wszyscy będziemy mieli spotkania, żeby rozwijać się, żeby wszyscy mogli to, dalsze kroki robić do lepszej pracy.  
Ja się uśmiecham, bo tak generalnie taki odbiór mi się od razu przypomina, jak będzie, co robisz, może ich nauczyć.  
Ale może, bo akurat doświadczenie jest jedne z ważniejszych i praca selekcjonera jest zupełnie inna niż praca w klubie.  
 Ostatnie dwa pytania.  
Panie trenerze, tutaj Robert Łułoński.  
Jeszcze mam pytanie o asystentów.  
Proszę powiedzieć, ile Robert Góralczyk to zrozumiał, ale w sztabie pojawiają się dwie nowe osoby, dwaj byli reprezentanci Polski, Sebastian Mila i Tomasz Kuszczak.  
Proszę powiedzieć, czego od nich będzie pan wymagał jako od byłych piłkarzy grających na najwyższym poziomie, bo i reprezentacja w przypadku Tomka to nawet wygranie Ligi Mistrzów.  
 Sebastian Mila na pewno swoim doświadczeniem może wnieść dużo do zawodników, którzy są.  
To co też powiedziałem, on zna tych zawodników i jest mu też łatwiej pewne.  
 elementy pokazać czy wytłumaczyć.  
Byliśmy razem w Stanach i widziałem jak pracuje na boisku, widziałem jak to robi.  
Też opinie zaciągnięte o nim były bardzo dobre, dlatego mam nadzieję, że on będzie takim łącznikiem też wielu tych aspektów tej pracy indywidualnej tych zawodników, na którą chcemy też w dużej mierze postawić, a Tomek Kuszczak jest postacią  
 Dużą, która też może pomóc tutaj, która w współpracy z Andrzejem będzie dobrze działała.  
Na pewno mieliśmy też w planie jeszcze Jurka Dudka wziąć, ale Jurka nie mogliśmy ze względów jego osobistych i w grudniu może wrócimy do tematu Jurka, do powrotu tutaj do reprezentacji.  
 Wojciech Górski, Interia.  
Ja jeszcze raz chciałem się zapytać prezesa, pociągnąć jeszcze, żeby doprecyzować ten wątek negocjacji z trenerem Papszunem.  
Czy jest to prawda?  
Chciałem się dowiedzieć, że jeszcze dosyłał trener Papszun draft umowy mailowo i był trzymany właściwie do ostatniej chwili w niepewności.  
 To nie jest tak, że w niepewności, bo ja, tak jak na samym początku powiedziałem, spotykając się z jednym trenerem i z drugim, że ja nie daję gwarancji, że czy to będzie Michał Probierz czy Marek Papszun, a rzeczywiście umowy były sprawdzane z naszej strony przez naszych prawników, a po stronie trenerów z ich strony prawnicy pracowali i jeżeli były jakieś tam niedociągnięcia, sprawy, które były do wyregulowania, to w trakcie wszystko zostało wyjaśnione.  
 Kiedyś, panie redaktorze, też miałem w prawej i prawej podpisany kontrakt z Bursą i walizkę w lewej, ale nie udało się podpisać, bo zmienił się prezes.  
Szanowni państwo, bardzo dziękujemy za przybycie na konferencję.  
Jeszcze chciałbym tylko dokończyć.  
Chciałbym podziękować wiceprezesom, zarządowi za zaufanie, a trenerowi życzyć samych sukcesów i dobrych wyników.  
Dziękuję państwu za przybycie.  
To koniec.